Liturgia Święta w Parafii od 07.04.2014 do 13.04.2014 r.

Poniedziałek 07.03

7.00 Za ++ rodziców Gertrudę i Alberta Warzecha ich rodziców i rodzeństwo, teściów Sura i za ++ Paulinę i Jana Norek.

18.00 Za + Łucję Waleska w r. śm., męża Kaspra, rodziców Zienczyk, ++ z rodziny, za dusze czyśćcowe oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

Wtorek 08.04

7.00 Za ++ rodziców Baron i Woś.

18.00 Za ++ matki Marię Niedworok i Marię Lazik z ok. ur., dziadków i za dusze czyśćcowe.

Środa 09.04

7.00 Za + Józefa Świerc w r. śm., dziadków, za dusze czyśćcowe oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie Świerc i Lesz.

17.00 /szkolna/ Do Miłosierdzia Bożego za + matkę Annę Tęcza w 7 r. śm. i za dusze czyśćcowe. **Droga Krzyżowa**.

Czwartek 10.04

7.00 Za ++ rodziców Alojzego i Anastazję Baron, ojca Józefa Matros, ++ z pokrew. obu stron i za dusze czyśćcowe.

18.00 Za + Norberta Krawczyk w 3 r. śm. oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie z ok. urodzin córki Sabiny.

Piątek 11.04

7.00 Za ++ rodziców Kaps, dziadków Jana i Wiktorię, ciocię Teresę i wujka Pawła. **Droga Krzyżowa.**

18.00 /młodz./ Za + męża Ryszarda Napieracz w dniu ur., rodziców z obu stron, rodzeństwo, ++ z rodziny oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie Napieracz i Michurski. **Droga Krzyżowa.**

Sobota 12.04

7.00 Do Miłosierdzia Bożego za + męża, rodziców z obu stron, za dusze czyśćcowe.

18.00 /niedz./ Za ++ rodziców Zofię i Szymona Urban, 3 synów, 3 córki, synową, 3 zięciów i za dusze czyśćcowe.

13.04 Niedziela Męki Pańskiej

7.00 Za + męża Alfreda Baldy w 5 rocznicę śmierci, rodziców, teściów i ++ z pokrewieństwa obu stron.

8.15 /niem./ Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. W rodzinie Mathildy i Gerharda Fautsch z ok. 55 r. małżeństwa, za ++ rodz. z obu stron.

9.00 /św. Anna/ Za + ojca Jana Chmiel, matkę Gertrudę, teściów Franciszka i Marię Waldyra, dziadków z obu stron i za dusze czyśćcowe.

9.30 Za + Andrzeja Mucha w r. śm., żonę Stefanię i za ++ z pokrew. obu stron.

11.00 Za + Adolfa Zdzuj, żony Julię i Zofię, córkę Ingę, zięcia Eryka i ++ z pokrew.

15.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

16.00 Za ++ rodziców Matyldę i Piotra Starosta, 3 synów, synową, 2 zięciów, wnuczkę, za + Krystynę Michala i ++ z całego pokrew.

Podobać się Bogu



Pinokio

Prosimy Cię Boże, abyś nam dał udział w życiu wiecznym, z Najświętszą Dziewicą Maryją, i ze wszystkimi świętymi, którzy w ciągów wieków podobali się Tobie. To modlitwa, którą słyszymy prawie każdego dnia podczas Mszy św. Podobać się Bogu. To niełatwa sprawa. Boga nie widzimy. Bliźniego widzisz. Z bliskim, znajomym, z sąsiadem na co dzień żyć trzeba. I zdarza się, że człowiek nierzadko najpierw chce się przymilić, spodobać się drugiemu człowiekowi, aby nie stracić źle pojętego honoru, nazwiska, bądź nie chce się wyłamać kiedy inni kłamią. A to nie podoba się Panu Bogu! O tym, że Bóg kocha wszystkich mówi się często. To prawda. Pan Bóg Cię kocha. Ale, że są tacy, którzy Bogu się po prostu nie podobają, to już nie takie oczywiste. Nie przywykliśmy do tego, aby słuchać, że np. kłamstwo i to jeszcze z uśmiechem na ustach, i inne grzechy, nie są miłe w oczach Boga. A jednak to tak jak w życiu: roztropny i kochający rodzic powie swemu dziecku: Tak nie wolno! przeproś, zrobiłeś źle. I nikt z tym nie dyskutuje. To oczywiste i pedagogiczne, aby szybko zareagować na złe postępowanie. W przeciwnym razie co wyrośnie z takiego młodego człowieka. Nic, zero wartości, przyzwyczajenie do swoich złych i grzesznych upodobań. Dlatego św. Paweł napisał do Rzymian: *Ci, którzy żyją według ciała,*

Bogu podobać się nie mogą. W tamtych czasach, po takich słowach musiało zawrzeć. Ponieważ Rzymianie żyjąc w rozpuście, kpili sobie z prawego życia. Upodobanie mieli w rozwiązłości, w nieustannych imprezach, rewiach mody, gdzie wino przelewało się w nie mniejszej ilości niż krew chrześcijan biczowanych, głodzonych, katowanych i krzyżowanych. I takim ludziom nikt nie chciał się narazić. Bo jak upomnieć sąsiada, że żyje źle? Trzeba wielkiego serca i głowy na karku, aby nie dać się takiemu stylowi życia. Więc Apostoł zareagował. Nie wolno milczeć! Należy się odezwać do tych, którzy sobie tak dogadzali i innymi się nie przejmowali. A dziś czym przejmuje się współczesny człowiek? Aby dobrze wypaść przed sąsiadem. Bo sąsiada widzi, a Boga nie, więc boi się nieraz wyłamać z kłamstwa, które i tak ma krótkie nogi. To jak faryzeusze, o których księga Mądrości powie: *Mylnie rozumując bezbożni mówili: Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Sam widok jego jest dla nas przykry, bo życie jego niepodobne do innych i drogi jego odmienne.* Warto pamiętać, że światu nie podoba się zwykle to, co powinno się chwalić (Pana Boga, prawdę, szacunek, skromność, poczucie wstydu) i chwali to, co powinno się potępiać (życie na krechę, bez ślubu, krytykanctwo, a palcem swoim nie ruszyć niczego).

Ks. Mariusz

Mieszka we mnie Chrystus



W Liście do Rzymian jest dzisiaj mowa o zamieszkiwaniu Pana Jezusa w człowieku: *Jeżeli Chrystus w was mieszka…* Chrześcijanin jest mieszkaniem Boga, jest jak tabernakulum dla Pana Jezusa, jak żywa monstrancja. *Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście* – pisze św. Paweł. Świątynia powinna być piękna, o świątynię trzeba dbać nieustannie, codziennie. Co robię, by być piękną świątynią dla Pana Jezusa? Wszystko jest ważne; piękne uczesanie, taka ogólna elegancja, ta duchowa i ta zewnętrzna. Świeżość, która potrafi się wznieść ponad całotygodniowe umęczenie pracą, obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi. Pamiętam pewnego rolnika, który ciężko pracował w pegeerze i co niedziela zjawiał się w kościele parafialnym na Mszy św.: elegancki, schludnie ubrany, świąteczny. Pan Jezus mieszka w nas cały tydzień; w dni powszednie, niedziele i święta. Trzeba o tym pamiętać. Nazywa się to: nieustanna pamięć o Bogu. A jeśli już o Nim myślę, pamiętam, to się pomodlę, to go pozdrowię, uwielbię w sercu. Wszystko jedno czy na traktorze, w samochodzie, przy biurku. I gdy budzę się rano, gdy kładę się spać, gdy jestem w niedzielę w kościele, i gdy idę z rodzinką na spacer. Mieszka we mnie Chrystus. Trzeba o tym pamiętać.

[prob.]

Od 31 marca 2014 r. do 6 kwietnia 2014 r.

Modlimy się za tych spośród nas, którym brakuje siły i woli, by zbliżyć się bardziej do pana Boga.

Niepodważalna prawda



Jeśli ktoś nie chce zobaczyć piękna wiary zaczyna robić dochodzenie. A nawet gorszy się, że tak dobrze się dzieje. Takie *zamieszanie* pokazuje nam dzisiejsza ewangelia, kiedy Chrystus uzdrowił niewidomego. Wcześniej faryzeusze widywali tego nieszczęśliwego człowieka ? widzieli wyraźnie, że on nie widzi. Teraz zaczynają spierać się o to, czy to rzeczywiście on?! Wcześniej nikt się biedakiem nie interesował, nikt go nie zauważał. Faryzeusze, którzy wcześniej widywali go żebrzącego, zaczynają się nagle nim interesować. Ale nie z powodu radości, że już widzi, lecz szukają powodu by zniszczyć Jezusa. Co to za ludzie? Komuś się powodzi; bliźniemu *dobrze idzie* w domu, w pracy, w wierze, a jednak wtedy zawsze znajdzie się ktoś, komu to przeszkadza, kogo boli czyjaś radość i szczęście. To nie tylko działo się dwa tysiące lat temu. I dziś takich znajdziesz. Ale musisz pytać się najpierw siebie samego, czy ja sam taki nie jestem? Zazdrosny i ślepy *na prawdę*. Faryzeusze zaczynają dochodzenie, szukają zwolenników swej

ślepoty. Najpierw negują to, że ten człowiek był niewidomy od urodzenia, ale to wbrew rozumowi. To nie działa. Więc wzywają jego rodziców na przesłuchanie. Ostatecznie nie wiedząc co zrobić, uderzają w samego Jezusa, zarzucając mu działanie w Szabat. Dochodzą do absurdu: Człowiek, który łamie szabat jest grzesznikiem, nie może zatem pochodzić od Boga i nie może czynić dobra. Prawdę niepodważalną, że Jezus go uzdrowił mocą boską i że on widzi, oni podważyli. Wtedy niewidomy odpowiada wskazując na moc prawdy: *Nie wiem, czy ten człowiek jest grzesznikiem, wiem jedno byłem niewidomy a teraz widzę*. Ale i to im nie wystarcza. Dlatego Chrystus do uczniów, którym faryzeusze podnieśli ciśnienie, mówi: *Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną?.* W brewiarzu kapłańskim św. Teofil z Antiochii tak poucza: *Boga, widzą Ci, którzy potrafią go widzieć, to znaczy ci, którzy mają otwarte oczy duszy. Chociaż bowiem wszyscy mają oczy, u niektórych są one zaćmione i dlatego nie mogą zobaczyć światła. Z tego jednak, że ślepi nie widzą, nie wynika, iż słońce nie świeci, lecz że oni są dotknięci ślepotą. Tak i Ty masz zaćmione oczy swojej duszy z powodu grzechów i złych czynów twoich. Jeżeli jednak chcesz, możesz zostać wyleczony. Powierz się Lekarzowi, a On nakłuje oczy twojej duszy i Twego serca.* Niepodważalna prawda, widomy cud, niewiele pomaga komuś, kto cierpi na wewnętrzną ślepotę. Pierwszym odruchem zdrowiejącego sumienia jest zacząć myśleć o własnej sytuacji moralnej, a nie o poprawianiu innych. Więc błagam Pana: *Świeć Jezu oczom mojej duszy.*

[ks. Mariusz]

Serce



Jest wiele kryteriów wedle których oceniamy naszych bliźnich: ładnie się ubiera, ma dobry gust, jest dobrym fachowcem, jest bogaty, fajtłapa, ubogi, skromny, elegancki, zadbana, itd. Patrzymy na strój, na sposób zachowania się, na wyczucie estetyczne, kwalifikacje, zaradność, zamożność, ale jednocześnie czujemy, że pod tym wszystkim kryje się coś, co najbardziej przyciąga ludzkie spojrzenie. To ludzkie serce. Serce jest jak poziom morza, jak skala wedle której określa się, że coś (ktoś) jest poniżej albo powyżej. Serce jest jak źródło, z którego wszystko się wydobywa, gdzie wszystko bierze swój początek; dobro i zło. Cóż z tego, że jest dobrze ubrana, że jest dobrym fachowcem, że jest bogaty albo ubogi, że ksiądz albo senator, jeśli pod tym wszystkim kryje się wynędzniałe serce. *Bóg patrzy na serce*. *Przenikasz i znasz mnie, Panie* – modli się Psalmista. *Bóg patrzy na serce*, czyli patrzy na to, co jest najważniejsze, najistotniejsze w każdym z nas. Na to, co nas określa. *Bóg jest większy od naszego serca*, mówi św. Jan. Jest także większy od grzechu, który jest w tym sercu, czyli jest większy od tej nieprawdy, która gnieździ się w sercu, z którą jest nam źle, nawet gdyby było nam z tym *do twarzy.* Serce, patrzeć, widzieć, uważać się za kogoś innego – wszystko to prowadzi nas do samej istoty naszej osoby i naszej osobowosci. Tu znajduje się cała prawda o nas.

[prob.]

IV Niedziela Wielkiego Postu

1. Dzisiaj przeżywamy IV Niedzielę Wielkiego Postu ? ***Laetare***, czyli *Raduj się Jerozolimo*. Zapraszamy na Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o 15.00.

2. W poniedziałek o 19.00 spotkanie przed bierzmowaniem III klas gimnazjalnych. W czwartek o 19.00 spotkanie przed bierzmowaniem II klas gimnazjalnych. We wtorek o 18.30 próba chóru. Również we wtorek o 18.45 Katecheza dla Dorosłych *Pro Ecclesia.* Temat: ***Spowiedź święta – łaska czy obciążenie?***

3. W środę o 17.00 Msza św. szkolna z Drogą krzyżową dla dzieci. Od 16.30 miesięczna spowiedź.

4. W tym tygodniu przypada I czwartek, piątek, sobota miesiąca. Okazja do spowiedzi św. przed każdą Mszą św. Odwiedziny chorych będą w Wielką Środę ? 16 kwietnia.

5. W piątek Droga Krzyżowa z zaleckami po rannej i wieczornej Mszy św. Na wieczorną Mszę św. zapraszamy młodzież. O 17.30 okazja do Sakramentu Pokuty. Po nabożeństwie spotkanie YouCat.

6. W sobotę na Mszę św. o 7.00 zapraszamy wszystkie Marianki. Przed Mszą św. zaśpiewamy godzinki ku czci NMP. O 9.00 spotkanie lektorów i ministrantów a o 10.00 kandydatów na ministrantów.

7. W przyszłą niedzielę kolekta przeznaczona będzie na potrzeby WSD i Kurii w Opolu. Również w przyszłą niedzielę i za dwa tygodnie będziemy mogli złożyć przed kościołem ofiary na kwiaty do Bożego Grobu.

8. W zakrystii można nabywać świece na stół wielkanocny w cenie 4 zł.

9. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę oraz za posprzątanie kościoła. W sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Wróblina z ul. Gawędy.

10. Wieczorny Różaniec: Pon ? św. Antoniego /H. Firlus/, Wt. ? Wniebowzięcia NMP /G.Fack/, Śr.- św. o. Pio /K. Rippel/, Czw. ? MB Matki Kościoła /B. Frasek/, Pt. ? MB Królowej Aniołów /U. Czok/

11. Do wieczności odszedł śp. Wilfryd Janta ? l. 76. RIP.

12. Udało nam się odnowić kaplicę Ogrodu Oliwnego przylegającą do kościoła. Wykorzystaliśmy odnalezione dwa segmenty balasek (niestety pozostałe segmenty gdzieś zniknęły). Przy tych balaskach w przeszłości wielu z nas przyjmowało w kościele Komunię świętą. Teraz będziemy mogli uklęknąć i pomodlić się przy naszym odnowionym Ogrójcu. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tej renowacji, a więc Firmie Szmechta, p. Pawłowi Wróbel oraz p. Krzysztofowi Rusek. Serdeczne Bóg zapłać!

13. Dziękujemy wszystkim, którzy we wtorek przez udział w Mszy św. godnie uczcili Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Liturgia Święta w Parafii od 31.03.2014 do 06.04.2014 r.

Poniedziałek 31.03

7.00 Do Miłosierdzia Bożego za + Zbigniewa Juchniewicza z ok. ur.

18.00 Do Miłosierdzia Bożego za + w Niemczech Alicję Kampe (zd. Nohs).

Wtorek 01.04

7.00 Za + Hildegardę Pason /od Bractwa Róż./.

18.00 Za + ojca Rocha Rypel w 2 r. śm., matkę Teresę, ++ z pokr. obu stron i za dusze w czyśćcu cierpiące.

Środa 02.04

7.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Dietera Stellmach w dniu 75 r. urodzin i za + żonę Brygidę.

17.00 /szkolna/ Za + żonę Helenę Nitzpon w 14 r. śm., rodziców z obu stron, brata Józefa, szwagrów Piotra i Józefa, za dusze czyśćcowe. **Droga Krzyżowa**.

I Czwartek 03.04

7.00 Do Miłosierdzia Bożego za + ojca Karola Sydło w r. śm., matkę Marię, za dusze czyśćcowe oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

18.00 Do Bożej Op. Matki Najśw. z podz. za łaski, o dary Ducha Świętego dla Agnieszki Frasek w dniu 18 r. urodzin oraz o Boże błog. dla całej rodziny.

I Piątek 04.04

7.00 **I**. Za żyjących i ++ Parafian i czcicieli NSPJ oraz za ++ kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii. **II.** Za + Józefa Wróbel w mc po śm. **Droga Krzyżowa.**

18.00 /młodz./ O dary Ducha Świętego dla Anny Kłodzińskiej w dniu 18 r. urodzin oraz o Boże błog. dla całej rodziny. **Droga Krzyżowa.**

I Sobota 05.04

7.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla córki Karoliny Kolisz z ok. urodzin, jej

siostry Wiktorii oraz kochanych Rodziców.

18.00 /niedz./ Za + Stanisława Lichosik w 1 r. śm.

V Niedziela Wielkiego Postu 06.04

7.00 Za ++ rodziców Antoninę i Tomasza Skrzypczyk, brata Pawła, babcie, dziadków, ciocie i wujków z obu stron, za dusze w czyśćcowe oraz o zdrowie w rodzinie.

8.15 /niem./ Za + Augusta Libawskiego, rodziców, szwagra Józefa, Rudolfa Klemens i ++ z pokr.

9.00 /św. Anna/ Za + Urszulę Smoleń w m. po śm..

9.30 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodzinie Zowada oraz za + męża i ojca Ewalda.

11.00 Do Miłosierdzia Bożego i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla męża i ojca Norberta Gabrielczyk z ok. 60 r. urodzin.

15.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

16.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Sylwii i Piotra Kokott z ok. 20 r. małżeństwa oraz w int. całej rodziny.

Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża



Wydawać by się mogło, że problem, który wyłonił się w długiej rozmowie Pana Jezusa z Samarytanką, dzisiaj już utracił swą ewangeliczną ostrość. Bo według obecnej nowomowy, na pytanie Jezusa: *Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj,* niektóre panie odpowiedziałyby: *Nie mam męża, żyję z moim partnerem.* I tutaj, być może, Pan Jezus poczułby się lekko zakłopotany. Ale Samarytanka, mimo swoich bogatych doświadczeń życiowych (czytaj: *przejść)*, nie zatraciła w sobie owego podstawowego kobiecego zmysłu, dzięki któremu kobieta potrafi łatwo odróżnić fircyka, zalotnika, epuzera, kochasia, kochanka, przyjaciela!, partnera, alfonsa (pardon!), bawidamka, amanta, absztyfikanta, lowelasa, uwodziciela, admiratora, franta, gogusia, lekkoducha, lalusia, pięknisia, ciacho, szałaputa, przystojniaka, towarzysza, konkubenta, kolegę, wspólnika, konwojenta, kompana… od męża! Samarytanka była uczciwa. Powiedziała, co czuła, i jak było: *Nie mam męża.* A Chrystus przyznał jej rację: *Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą.* Ten, z pozoru marginalny epizod w rozmowie Pana Jezusa z Samarytanką, w niezwykle prosty sposób porządkuje ludzkie relacje, zwłaszcza te, które dotyczą kobiety i mężczyzny. Punktem odniesienia jest rozumienie męża i żony, które w niebywały sposób przewyższa te wszystkie typy relacji i surogaty (patrz wyżej!), którymi dzisiaj chce się przykryć, jak listkiem wstydu, rzeczywistość, która jest zupełnie czymś innym niż małżeństwo. Nic nie potrafi zastąpić tej jedynej relacji, jaką jest małżeństwo, gdzie kobieta jest żoną, a mężczyzna, mężem. Nic! Pan Jezus tutaj nikomu nic nie wytyka, że jest zalotnikiem, kochasiem, kochanką, partnerem, admiratorem, partnerką, konkubiną, kolegą czy kompanem. Chrystus, w rozmowie z Samarytanką, ukazuje niezwykłość tego, co zawsze i po wszystkie czasy będzie się określać słowem: małżeństwo,

czyli mąż i żona. Nic tego nie zastąpi, ani nie zniszczy. W każdej parafii jest jeszcze wielu uwodzicieli, przystojniaków, towarzyszy, kompanów, którym brakuje odwagi, by stać się mężami, ślubnymi, i kochanek, partnerek, amantek, które winne stać się ich żonami, ślubnymi.

Jest jeszcze jedno, piękne przesłanie wypływające z dzisiejszej ewangelii. To mianowicie, które mówi o Chrystusie Oblubieńcu. Samarytanka niby miała wielu mężów, ale tak naprawdę nie miała żadnego. Tam przy studni odnalazła jednak Oblubieńca. Tylko Chrystus, Oblubieniec człowieka, mężczyzny i kobiety, potrafi objawić małżonkom całą pełnię i piękno ich małżeństwa, kapłanowi i zakonnicy smak więzi z Oblubieńcem, oraz pozory i niedosyt miłości kochanka, partnera, admiratora, zwykłego przystojniaka, towarzysza, kompana…

[prob.]

Bóg jest, czy Go nie ma?



Izraelici uderzyli w stół, jak chłopi na wiejskim zebraniu: *Bóg jest, albo Go nie ma!* Sowieci nie mieli z tym problemu. Powiedzieli: *Niet! Boha niet!* I za tym poszły czyny; niszczenie kościołów, starodawnych cerkwi, wywożenie kapłanów i zakonnic na zabójczą zsyłkę, totalna zagłada ludności cywilnej. Na szczęście Izraelici nie byli Sowietami, choć wśród Sowietów sporo Izraelitów. Ale tamci, prawdziwi Izraelici, jeszcze wiedzieli, że jest Bóg i jest diabeł. I że Panu Bogu trzeba postawić jasno: albo nam pomożesz, albo po nas. Jest taki rodzaj wiary, może niezbyt pogłębiony, ale jasny, gdzie

wiadomo, że Bóg jest, i czego można od Niego oczekiwać. I że jest nieprzyjaciel Boga, diabeł, i wiadomo czego można się po nim spodziewać. Tak było, jest i będzie. Tylko czy stać nas jeszcze na taką determinację, wśród tylu mnożących się koncepcji, gdzie trudno poznać *szto Boh a szto cziort.* Potrzeba nam takiej prostej pewności Izraelitów, dla których Bóg po prostu jest, i wie, co do Niego należy. I nie ma owijania w ideologiczno-demokratyczną bawełnę, że niby każdy ma swojego boga, swoje własne wyznanie, i w istocie wychodzi na to, że nie ma ani boga ani czorta. Takie myślenie to przekleństwo dla człowieka, bo zostaje zupełnie sam, wpatrzony w przerażającą przyszłość, której już tylko można się lękać. Bóg nie tylko jest, On jest naszym Odkupicielem.

[prob.]